DOM I SZKOŁA

Rok III. Katowice, 27 marca 1932 r. Nr. 6

Poza domem

Dzieci nie zawsze i nie na zawsze mogą pod okiem rodzicielskiem pozostawać. Czy rychlej, czy później, jedno lub drugie dom rodzicielski opuścić musi, ażeby się „pomiędzy ludźmi“ — jak to zwykle mówią — „obejrzeć“. Chłopca, zaledwie szkołę opuści, oddajesz do pobliskiego miasteczka w naukę, ażeby się jakiegoś uczciwego rzemiosła wyuczył; jeśli mu zaś Bóg dał rozum i zdolność, a masz na to, to go odajesz do gimnazjum, a potem do wyższych szkół, gdzie się albo na księdza, doktora lub sędziego wyuczyć może. Z dziewczętami wszakże inna sprawa; one zazwyczaj długo w domu pozostawają, matkę, jak mogą, wyręczając. Ale kiedy dzieci coraz więcej z każdym rokiem przybywa, toć starsze, chcąc nie chcąc, trzeba wysłać w świat. Rodzice uczciwi smucą się zwykle przy takiej okazji, bo wiedzą, jakie niebezpieczeństwa niedoświadczone ich dziecko w świecie czekają, a nie wiedzą, czy ono tych sideł zdradliwych szczęśliwie ujdzie. Takim troskliwym rodzicom pragniemy podać kilka środków, za pomocą których i zdala po za domem zostających dzieci będą mogli doglądać.

Pierwsze, co uczynił stary Tobiasz, zanim swego syna puścił w świat, było to, że mu poszukał „towarzysza pewnego“. (Tob. V. 4.) Tak samo i ty mógłbyś i możesz uczynić, jeśli dziecko twoje z domu wydać jesteś zmuszony. Rozpatrz się, czy pomiędzy tymi, którzy się tam już znajdują, czy też pomiędzy tymi, którzy mają zamiar wyprowadzania się, nie znajdziesz czasem i ty jakiej pobożnej i poczciwej duszy. Jeśli znajdziesz, poproś więc młodzieńca lub dziewczynę, kórych sobie upatrzyłeś, do siebie, pochwal ich uczciwość i oświadcz im, jak wielkie masz do nich zaufanie, i że sobie życzysz, ażeby z dzieckiem twojem szczerą zawarli przyjaźń, opiekowali się niem, a nawet karcili, jeśli się tego potrzeba okaże. Zachęć ich do tego, żeby jako z jednej parafji i gminy, ożywione ze sobą utrzymywali stosunki, nawzajem się w dobrem utwierdzali, a przed złem przestrzegali. Niech wpiszą się do jakiego „Kółka Młodzieży“, lub do „Stowarzyszenia Katolickiego“, gdzie nie tylko znajdą stosowne pomiędzy starszymi i rówieśnikami rozerwanie, ale i pouczenie i światłą radę. Takich kółek nie brak w każdem mieście.

Do owych towarzyszów twoich dzieci na drodze żywota zaliczać także trzeba chlebodawców i majstrów, u których dziecko twoje terminuje. Niestety, w tym względzie niemało rodziców błądzi. Wielu z nich bodaj z nazwiska zna pana lub majstra, któremu swój klejnot najdroższy powierzyli, wybór ich ślepemu nieraz trafunkowi lub samowoli dzieci pozostawiając. Gdzie ich syn lub córka mieszka, służy lub uczy się, to im obojętne, co najwięcej spytają się może, czy tam ma aby dobry „wicht“. Otóż! to bardzo niesłusznie! Tyś każdej godziny powinien wiedzieć, w jakich się rękach twoje dziecko znajduje, za które kiedyś przed Bogiem odpowiesz, i ani dnia jednego nie powinieneś go zostawić człowiekowi, który pod względem religijnym nie jest tej samej wiary i tych samych, co ty nie wyznaje zasad. Państwo i majstrowie dziecku twoje miejsce zastąpić mają; tego zaś żadną miarą uczynić nie mogą, jeśli nie wierzą, myślą, mówią i czynią w tym duchu, w jakim je wychowałeś.

Powierz więc chłopca lub dziewczynę twoją dobrym i uczciwym katolikom, nie zaś katolikom z metryki lub nazwiska tylko, a — Boże uchowaj — takim, co Kościół mają sobie za nic, z Boga sobie szydzą, przepisów kościelnych nie zachowują. Dziecko twoje, choćby tam miało najlepiej, rychlej czy później dla wiary swej zobojętnieje.

W każdym razie, ojcze i matko, nie spuszczaj się pod tym względem zbytecznie na innych, choćbyś dziecko w pewne oddał ręce, tylko sam, choć z daleka, wpływaj na moralne i religijne ich zachowanie się. Dawaj im dobre nauki i powtarzaj je często w listach twoich. Jeśliś je od dzieciństwa karnością ścisłą, ale miłości pełną do tego przyzwyczajał, że słowo twoje jako święte uważać należy, natenczas takie napomnienia nigdy nie pozostaną bez skutku. Oczywiście raz poraz sam się osobiście przekonać musisz, czy wedle rady twojej postępują. Sam więc zajrzyj do dziecka. Przy tej sposobności popytaj przełożonych, jak sobie dziecko statkuje, popytaj, czy wieczorem domu nie opuszcza, jakie ma towarzystwo, czy jest wierne i pracowite i t. d. Gdy dziecko twoje raz po raz do domu rodzicielskiego zajrzy, nie zaniedbaj stwierdzić, kiedy ono ostatni raz było u spowiedzi i komunji św., czy ma ksążkę do nabożeństwa lub różaniec w poszanowaniu, czy w święta i niedziele regularnie na nabożeństwie bywa i słucha słowa Bożego, czy regularnie codziennie odprawia modlitwy.

Na zakończenie jeszcze jedno ważne pytanie: Czy ty się też modlisz za twoje po za domem zostające dzieci? Zawiesiłeś mu też na szyji poświęcony medalik Matki Najświętszej? Stawiasz-że je też codziennie pod obronę tej „Arki Przymierza?“ Westchniesz też kiedy za niemi podczas ofiary Mszy św.? Tobiasz czynił to, miły bracie, wysyłając bowiem w świat syna swego z błogosławieństwem, rzekł: „Idź szczęśliwie, a Bóg niechaj będzie w drodze twojej, a Anioł Jego niechaj z tobą idzie.“ (Tob. V. 21).

Nad pustym Grobem Jezusowem

Zbawcę do Krzyża przybili
Nieludzcy kaci, morderce,
Żółcią i octem poili,
Włócznią przebili Mu Serce.

I grób opieczętowali
Zamknięty ogromnym głazem,
I strażą go opasali,
Zgodnie z starosty rozkazem.

Lecz o cudzie niesłychany!
Z martwych powstaje swą mocą
I lud pociesza wybrany
Cudowną swą Wielkanocą!

Bóstwo Swe jawnie wyznaje,
Zawstydza piekielne moce,
Nam wzór zmartwychwstania daje,
Swych przeciwników druzgoce!

Śpiewajmy sercem i usty:
Zmartwychwstałemu cześć, chwała!
Ten Grób Jezusowy pusty
To naszej nadziei skała!

Ks. Mat. Jeż.

Do rodziców i opiekunów młodzieży

(Ciąg dalszy)

XI.

Elektro-instalator. Ponieważ przywykliśmy wszystkich tych, którzy pracują w fachu elektrotechnicznym, czy to w biurze, czy też w zakładach przemysłowych, lub przy instalacji światła i t. p. — nazywać „elektrotechnikami", nie bacząc na to, czy dany pracownik posiada wyższe, średnie, lub niższe wykształcenie zawodowe, przeto określenie „elektrotechnik" wymaga wyjaśnienia.

Otóż pracownik, posiadający wyższe fachowe wykształcenie w elektrotechnice, nazywa się inżynier-elektryk, a w zakres jego działania wchodzą: sporządzanie projektów na budowę maszyn elektrycznych, elektrowni, wszelkich sieci elektrycznych i t. p. Pracownik posiadający średnie wykształcenie w elektrotechnice, nazywa się elektrotechnik. Do niego należy wykonanie mniejszych projektów instalacyjnych, sporządzanie kosztorysów, nadzór nad robotami i t. p. Zaś pracownicy, posiadający niższe wykształcenie zawodowe (szkolne), lub nabyte przez praktykę u mistrzów, nazywają się: elektro-instalatorami, lub elektro-monterami, co zależy od tego, czy pracują przy prowadzeniu linij, czy też montowaniu maszyn.

W niniejszym dziale podajemy szczegółowe dane dotyczące elektro-instalatorów.

Do zawodu elektro-instalatorów przyjmuje się chłopców od lat 14-tu do 20, którzy posiadają świadectwo ukończenia szkoły powszechnej z wynikiem zadawalniającym, przyczem wymaga się, by własnoręcznie umieli napisać wniosek o przyjęcie oraz życiorys w języku polskim i niemieckim. Każdy kandydat odbywa trzymiesięczną próbę i po zadawalniającym wyniku zostaje przyjęty jako uczeń elektro-instalator. Nauka trwa 4 lata, lecz mistrz ma prawo, w razie dobrego sprawowania się i zdolności, skrócić uczniowi termin nauki do 3½ roku.

W czasie trwania nauki uczniowie są obowiązani uczęszczać do szkoły dokształcającej. Po upływie terminu nauki uczeń staje do egzaminów przed komisją, w skład której wchodzą: starszy czeladnik, mistrzowie, nauczyciele szkoły dokształcającej i delegaci z magistratu. Po zadawalniającym wyniku egzaminu uczeń otrzymuje świadectwo czeladnika elektro-instalatora. W razie niepomyślnego rezultatu egzaminów, uczeń otrzymuje trzymiesięczny termin na dopełnienie braków i staje ponownie do pełnych egzaminów. Egzaminy można składać tylko trzy razy. O ile ktoś trzykrotnie egzaminu nie zdał, nie może już więcej razy zdawać i uważa go się za robotnika wykwalifikowanego (pomocnika).

W zakres działania zawodu elektro-instalatorskiego wchodzi: montaż maszyn i motorów elektrycznych (oprócz nawijania), prowadzenie wewnątrz i zewnątrz budynków linji świetlnej, sygnałowej i t. p., montaż i remont wszelkiego rodzaju dzwonków i zegarów elektrycznych, przyrządów i t. p. Z tych praktycznych przedmiotów zdaje uczeń egzamin w warsztacie mistrza, teoretyczny zaś egzamin w Izbie Rzemieślniczej.

Pierwsze wynagrodzenie waha się od 40 do 60 groszy na godzinę. Po pięciu latach zawodowej praktyki jako czeladnik, przysługuje prawo zdania egzaminu na mistrza, lecz dyplom mistrza można otrzymać dopiero po ukończeniu 24 lat. Czeladnik nie ma prawa wykonywać robót samodzielnie, lecz na przyjmowanie i wykonywanie takowych może w głównych „Zakładach Elektrycznych" w Chorzowie otrzymać pozwolenie. Czeladnik jednak może prowadzić warsztat, lecz uczniów przyjmować mu nie wolno. Ustalonych warunków przyjmowania uczniów do nauki niema i zależą one od umowy rodziców z mistrzem. Przyjętem jednak jest, iż wszelkie koszty, związane z nauką (oprócz opłaty za egzamina) i świadczenia socjalne, ponoszą mistrzowie. Ponieważ nie wszystkie zakłady elektrotechniczne mają prawo przyjmowania uczniów, przeto po odpowiednie informacje należy się zwrócić do Izby Rzemieślniczej w Katowicach, ul. Stawowa 6.

Elektrotechnik. Elektrotechnik jest to inteligentny pracownik ze średniem wykształceniem zawodowem. W zakres działalności elektrotechnika wchodzi wykonywanie samodzielne mniejszych projektów na oświetlenie, sygnalizację, linje pociągowe, mniej skomplikowanych maszyn, motorów elektrycznych i t. p.; sporządzanie kosztorysów, planów, kopij i t. d. a także

i nadzór nad robotami; wogóle spełnianie wszelkich funkcyj biurowo-technicznych.

Elektrotechnik jest pierwszym pomocnikiem inżyniera-elektryka i wykonuje według jego wskazówek lub szkiców wszystkie prace wchodzące w zakres elektrotechniki.

Dyplom elektrotechnika można otrzymać tylko po skończeniu wydziału elektrotechnicznego w szkole technicznej typu średniego. Szkoły takiego typu znajdują się w Poznaniu, Warszawie, Wilnie, Lwowie, Łodzi, Krakowie i Katowicach (ulica Krasińskiego 10).

Do szkoły technicznej na wydział elektrotechniczny przyjmuje się chłopców, którzy ukończyli 14 lat i posiadają świadectwo ukończenia conajmniej 7 oddziałów sześcio- lub siedmioklasowej szkoły powszechnej, lub 3-ch klas gimnazjum albo ukończenia pełnego kursu szkoły rzemieślniczo-przemysłowej z wynikiem zadawalniającym.

Do podania o przyjęcie do szkoły trzeba dołączyć, oprócz świadectwa szkolnego: 1. klauzulę odejścia ze szkoły, 2. świadectwo przynależności państwowej, 3. świadectwo moralności, 4. świadectwo zdrowia i szczepienia ospy oraz 5. metrykę urodzenia.

Wszyscy kandydaci mimo przedstawienia świadectw szkolnych, obowiązani są złożyć egzaminy z arytmetyki, geometrji, fizyki i rysunków według ustalonego programu. Wynik egzaminów decyduje o przyjęciu kandydata do szkoły. Kandydaci, którzy przy egzaminie wstępnym nie okażą należytego przygotowania, mogą być dodatkowo poddani egzaminowi ustnemu. O ile kandydaci przy wyniku egzaminu ustnego wykażą braki, które ich nie kwalifikują do przyjęcia na I kurs, mogą być, w razie wolnych miejsc, przyjęci na jednoroczny kurs wstępny.

Nauka w szkole, na wydziale elektrotechnicznym trwa cztery lata (o ile kandydat przechodził kurs wstępny, 5 lat), które należy odbyć w okresie nieprzerwalnym. Uczniowie są obowiązani podczas feryj letnich odbywać praktykę zawodową w odpowiednich zakładach przemysłowych. Między trzecim i czwartym rokiem nauki odbywają uczniowie dwumiesięczną praktykę wakacyjną, uzupełnioną czteromiesięczną praktyką po czwartym roku nauki, przed wydaniem świadectwa, w warsztatach szkolnych. Za naukę w szkolę opłaca się zgóry za każde półrocze około 80 zł.

Po zdaniu ustnych i piśmiennych egzaminów przewidzianych ustawą, uczeń otrzymuje świadectwo, czyli dyplom elektrotechnika. Dyplom daje pełne prawa wstąpienia w służbę państwową i komunalną w charakterze urzędnika-elektrotechnika, lub pełnienia funkcyj nauczycieli, instruktorów w szkołach zawodowych, albo, po odbyciu praktyki przewidzianej ustawą przemysłową, może otrzymać prawo kierowania samodzielnie przedsiębiorstwem przemysłowem w swoim zawodzie.

Wszelkich bliższych informacyj dotyczących przyjęcia, udziela kancelarja szkoły technicznej bezpłatnie, w godzinach urzędowych, w gmachu Zakładów Technicznych w Katowicach przy ul. Krasińskiego 10. (C. d. n.)

„... co mi Jezus powiada"

Pewien pan, uczęszczający regularnie na nabożeństwa, lecz nie uczęszczający do Sakramentów św., zapytał poczciwą staruszkę, która bardzo gorliwie komunikowała i potem długo trwała w dziękczynieniu:

„Co właściwie pani mówi Jezusowi?"

„Co ja mu mówię" — odpowiada staruszka, — ot, niedużo: słucham tylko na to, co mi Jezus mówi."

*

Po Komunji św. i ty nietylko mów z Panem Jezusem, lecz także słuchaj, co On ci powiada:

Raz powiedział: „Leżałem dla ciebie w żłobie, — tak cię kocham, nie zapominaj o tem!"

Innym razem: „Patrzaj na moje ręce, jak są przebite, — czyż mogłem więcej dla ciebie uczynić?"

Potem: „Zwyciężyłem świat — i ty go zwyciężysz!"

Potem: „Jestem dobry dla ciebie, bądź ty dobry dla twej żony!"

„Twoje dzieci do mnie należą! Chcesz mię ich pozbawić?"

„Czy widzisz niebezpieczeństwa, grożące twym dzieciom? Na tobie ciąży odpowiedzialność! Czyniłeś wszystko, co mogłeś?"

Zawsze o czemś innym Pan Jezus mówi. Słuchaj Go!

Dbajmy o zdrowie

Część III z cyklu: „Walka z gruźlicą."

Inne formy lasecznika gruźliczego. Wrota zakażenia.

Oprócz zarazka, który wznieca gruźlicę u ludzi, istnieją jeszcze 3 inne odmiany zarazków gruźliczych, a mianowicie tzw. typ bydlęcy, ptasi i zimnokrwistych. Pierwsza z tych różnych form chorobotwórczych (typ bydlęcy), sprowadza cierpienia gruźlicze wśród zwierząt domowych, w szczególności zaś u bydła wywołuje gruźlicę, którą nazywamy „perlicą"; dla człowieka posiada również znaczenie chorobotwórcze, aczkolwiek nieco słabsze, niż lasecznik typu ludzkiego. Zakażenia wywoływane u ludzi bydlęcą formą zarazka są zwykle następstwem spożycia mięsa zarażonego gruźlicą lub też używania nieprzegotowanego mleka krów gruźliczych, stąd też te zakażenia dotyczą zasadniczo kanału pokarmowego (jelit). Lasecznik gruźliczy ptasi wywołuje gruźlicę wśród ptactwa domowego, a więc kur, kaczek, gęsi, bażantów, indyków etc. Dla człowieka jest naogół bez znaczenia. Również żadnego znaczenia dla człowieka nie posiada ostatnia odmiana prątka gruźliczego, mianowicie typ zimnokrwistych, który jest sprawcą gruźlicy szerzącej się wśród ryb, płazów itd.

* * *

Skorośmy opisali zarazka i jego główne odmiany, należy teraz przedstawić, którędy i w jaki sposób szkodnik ten wciska się wgłąb ciała ludzkiego.

Otóż istnieją 3 zasadnicze drogi, któremi zakażenie odbywać się może, mianowicie droga przewodów oddechowych, droga kanału pokarmowego i wkońcu droga ran skórnych wzgl. uszkodzenia śluzówek. Najpospoliciej zarazek wkracza drogą oddechową i umiejscawia się w organach oddechowych (płucach), wywołując tak rozpowszechnioną dzisiaj gruźlicę płuc. Siłą, która wpędza zarazki gruźlicze do dróg oddechowych, jest prąd wdychanego powietrza. Częstość gruźliczych zakażeń narządu oddechowego tem się objawia, że narząd ten w szczególnym stopniu jest na takie zakażenia narażony, bo ustawicznie styka się z powietrzem, które obok pyłu, kurzu i innych zarazków niezmiernie często zawiera drobnoustroje gruźlicze.

Rzadziej powstają schorzenia gruźlicze wskutek zakażeń dokonujących się drogą przewodu pokarmowego. Należy to podnieść zwłaszcza w odniesieniu do ludzi dorosłych. U dzieci natomiast zakażenia gruźlicze przez kanał pokarmowy są nierzadkie, bo wynoszą 25% ogólnej cyfry zapadnięć na gruźlicę w wieku dziecięcym. Czynnikiem, który w tych infekcjach odgrywa zasadniczą rolę, bywa mleko pochodzące od krów perliczych a podawane dzieciom jako pokarm, już to w stanie całkiem surowym, już też nienależycie przegotowane. Skłonność do za-

każeń powstających drogą pokarmową w wieku dziecięcym, jest niewątpliwie zależna od małej oporności narządu trawiennego dziecka na prątki gruźlicze. W wyniku takich zakażeń nietylko u dziecka chorują bezpośrednio zaatakowane narządy trawienia (jelita), ale — co więcej, zdarzają się także na tle ograniczanych do przewodu pokarmowego zakażeń i odległe schorzenia gruźlicze. Następuje to w ten mianowicie sposób, że laseczniki, które pokarm zawlekł do jelit, zaczynają niejako przesiąkać z czasem, przez słabe ścianki jelitowe, znajdują sobie drogę do limfy, a wreszcie wpadają do krwi i z tą krwią przenoszą się do rozmaitych zakątków organizmu, m. in. często przywędrowują one do płuc dając okaz zakażenia gruźliczego płuc, które odbyło się okrężną drogą, bo przecież wyszło z jelit i przy udziale krwi tu się przerzuciło.

Zakażenie gruźlicze drogą skaleczeń skóry lub ran na śluzówkach powstałych jest bardzo rzadkie i stąd znaczenia większego nie posiada. Takie zakażenia zdarzają się u lekarzy, wskutek skaleczenia się nożem przy sekcjonowaniu zwłok gruźliczych, niekiedy zdarzają się u rzeźników, weterynarzy itd. Inne wrota zakażenia gruźliczego są tak wyjątkowe (np. droga moczowo-genitalna), że z niemi nie potrzebujemy się liczyć.

W. Sierosławski, abs. med.

Rady praktyczne

Krochmalenie bielizny.

Krochmalenie bielizny ma na celu przywrócenie jej sztywności, czyli apretury, utraconej w praniu. Krochmalenie wpływa na dłuższe utrzymanie bielizny w czystości, a po prasowaniu robi ją gładką i błyszczącą. Do krochmalenia używa się krochmalu ryżowego, pszennego, kartoflanego lub mąki pszennej albo kartoflanej, tej ostatniej lepiej nie używać, zwłaszcza do cienkich batystowych sztuk, gdyż sinieja i pękają od niej. Do krochmalenia kolorowych materjałów używa się do ciemnych kleju, do jasnych — żelatyny. Krochmal gotuje się w sposób następujący: na 80 do 100 sztuk bielizny bierze się 1/3 kg krochmalu, rozrabia się go w małej ilości zimnej wody, a następnie wlewa do piętnastu litrów mocno wrzącej wody, miesza równo łyżką, a gdy płyn zacznie gęstnieć, zestawia go się zaraz z ognia. Krochmalu nie powinno się gotować, ale używać w stanie ciepłym, bo gdy ostygnie, tworzą się krupki, które osiadają na bieliźnie.

Krochmal trzeba w miarę potrzeby rozrzedzić wodą. Do miękkiej bielizny dobry jest krochmal pszenny; do gorsów, kołnierzyków i mankietów od koszul męskich, do batystów, koronek, haftów, tiulów i t. p. tylko ryżowy. Bieliznę stołową, pościelową i miękką krochmali się lekko, fartuszki, bluzki — silniej, chustek do nosa, ręczników, trykotowych wełnianych i barchanowych rzeczy nie krochmali się wcale. Do bielizny stołowej, pościelowej i osobistej można dla uproszczenia roboty dodać odrazu do farbki krochmalu; nie tylko przyśpiesza to robotę, ale i nie zatraca koloru w bieliźnie, co zawsze musi mieć miejsce przy oddzielnem krochmaleniu.

Przywracanie białości bieliźnie białej.

Przywrócić białość pożółkłej bieliźnie można zapomocą dolania łyżki benzyny i trzech łyżek czystego spirytusu, do sześciogarncowego cebra wody miękkiej; świeżo wypraną i wypłókaną z mydła bieliznę maczać w tym roztworze, i, nie wyciskając, wieszać na słońcu. Kto ma ogród lub dużo miejsca, niech po wysuszeniu namoczy powtórnie bieliznę w tym płynie, a nabierze śnieżnej białości i niczem czuć jej nie będzie. Po powtórnem wysuszeniu dopiero farbkować i krochmalić. Tak jak zżółkłą bieliznę bieli słońce w lecie, tak samo w zimie bieli ją śnieg; najżółciejszą ułożyć w drewnianem naczyniu, przekładając ją śniegiem i zostawić ją przez noc, uważając, aby się śnieg nie stopił. Powoli mróz wyciągnie z bielizny wilgoć, robiąc ją białą. Nie bieli się w ten sposób krochmalonej bielizny, krochmal bowiem wymarznie, osadzając się na wierzchu. Bieliznę krochmaloną trzeba suszyć prędko, i najlepiej w ogrzewanym pokoju.

Kącik rolniczy

CENY.

Wszystkie podane ceny rozumieją się w złotych (cyfry po przecinkach oznaczają grosze) loco wagon za 100 kg w dniu 17 marca 1932 r.

Zboża. Warszawa: żyto 24,75—25,25, pszenica jednolita 28—28,50, zbierana 27,25—27,75; owies jednolity 24—25, zbierany 22—23; jęczmień przemiałowy 21,50—22, browarny 23—24. Poznań: żyto 24,50—24,75; pszenica 24,50—25; jęczmień przemiałowy 20,50—22,50, browarny 23,75—24,75; owies 20,75—21,25.

Inne ziemiopłody. Warszawa: groch polny jadalny 26—30; groch Wiktorja 28—34; rzepak zimowy 34—36; koniczyna czerwona bez kanianki 230—270, biała 400—525. Poznań: rzepak 32—33; gorczyca 30—35; wyka 22—24; peluszka 23—25; groch Wiktorja 23—26; groch Folgera 30—34; łubin niebieski 12—13, żółty 16—17.

Bydło i trzoda (za 100 kg żywej wagi). Warszawa: woły młode mięsne 60—70; cielęta mięsne 65—70; świnie słoninowe od 150 kg wzwyż 100—105, o wadze 130 do 150 kg 90—100, mięsne o wadze od 100 kg 80—90.

Jaja: skrzynia 1440 sztuk loco Lwów 116—120. Uwaga: W ciągu tygodnia okazała się lekka zwyżka na zboża, trzode i jaja.

Śląski Instytut Rzemieślniczo-Przemysłowy w Katowicach wspólnie ze **Stowarzyszeniem dla Rozwoju Spawania i Cięcia Metali w Polsce, Oddział w Katowicach** organizują w Tarnowskich Górach **popołudniowy kurs spawania i cięcia metali** z normalnym programem (spawanie acetylenowe i elektryczne), obejmującym 20 godzin wykładów i 40 godzin ćwiczeń dla każdego uczestnika.

Z ukończenia kursu, po odbyciu egzaminu, otrzymają uczestnicy świadectwa.

Otwarcie kursu nastąpi dnia 1 kwietnia br., w Tarnowskich Górach.

Opłata za cały kurs wynosi, łącznie z użyciem materjałów 75 złotych, z czego przy wpisie uiścić należy 25 zł, resztę w ciągu trwania kursu.

Zgłoszenia przyjmuje i informacji udziela Śląski Instytut Rzemieślniczo-Przemysłowy w Katowicach, ul. Krasińskiego, gmach Śląskich Technicznych Zakładów Naukowych, Tel. 8-37, w godzinach urzędowych od 9,30 do 13-tej i od 16 do 19-tej, w soboty od 9,30 do 13-tej, oraz Stowarzyszenie dlo Rozwoju Spawania i Cięcia Metali w Polsce, Katowice, ul. Zamkowa 20 (lokal w hucie „Marta"), tel. 29-21, w godzinach od 9—15.

Uczestnicy pozamiejscowi mogą korzystać z 75% zniżki kolejowej.

Śląski Instytut Rzemieślniczo-Przemysłowy w Katowicach uruchamia w najbliższych dniach **w Starym Bieruniu kurs przygotowawczy do egzaminów mistrzowskich.**

Śpieszne zgłoszenia przyjmuje i udziela wyczerpujących informacyj Śląski Instytut Rzemieślniczo-Przemysłowy, mieszczący się w Katowicach przy ul. Krasińskiego w gmachu Śląskich Technicznych Zakładów Naukowych codziennie w godzinach urzędowych od 9,30 do 13-tej i od 16-tej do 19-tej, w soboty od 9,30 do 13-tej. Tel. 8-37.

Uczestnicy kursów dojeżdżający koleją korzystją z 75% zniżki kolejowej.